

14. POLSKA W TRZYDZIEŚCI LAT PO WIELKIEJ ZMIANIE

 Jak bardzo dzisiejsza Polska różni się od Polski roku 1989? Spytajcie rodziców!

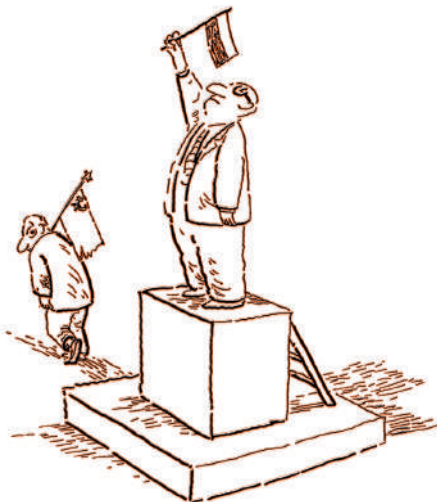
TRANSFORMACJA, CZYLI MODERNIZACJA

Spółeczeństwo polskie jest częścią wielkiego społeczeństwa europejskiego i, jakkolwiek wielu ludziom wyda się to przesadą lub wręcz ironią, należymy do uprzywilejowanej części świata. Na „całym świecie” – który tak często przywołuje się, by ponarzekać na własny kraj – życie milionów ludzi jest pełne cierpienia, którego przyczynami są wojny, głód, bieda i śmiertelne choroby.

Zaraz po wielkim zwycięstwie obozu „**Solidarności**” w częściowo wolnych wyborach parlamentarnych w roku 1989, Polska weszła na drogę transformacji systemowej, której celem była gruntowna **modernizacja** państwa. Proces ten w jakiejś mierze dokonuje się nadal, choć już ze znacznie mniejszą dynamiką niż w XX wieku, w trzech wymiarach: politycznym, ekonomicznym i w szeroko rozumianym wymiarze społecznym. W **wymiarze politycznym** było to przejście od państwa autorytatywnego do demokracji przedstawicielskiej; w **wymiarze ekonomicznym** – od gospodarki nakazowo-rozdziałowej do rynkowej, natomiast w **wymiarze społecznym** – od społeczeństwa względnie zamkniętego i ujednoliconego do otwartego i pluralistycznego.

Transformacja polityczna polegała na zniesieniu monopolu partii komunistycznej, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, której w rzekomej „demokracji ludowej” podporządkowane było całe państwo z jego strukturami administracyjno-prawnymi. Ideologia komunistyczna, która wcześniej legitymizowała władzę „ludu pracującego miast i wsi”, zastąpiona została demokratyczną zasadą **suwerenności narodu**. Jak głosi artykuł pierwszy konstytucji, Rzeczpospolita Polska jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli. Prawo przestało być narzędziem utrzymania władzy. Instytucje władzy w państwie stały się w znacznie większym stopniu przejrzyste i odpowiedzialne przed obywatelami. Przywrócona została zasada samorządności, a samorząd lokalny stał się jedną z instytucji, z której Polacy najlepiej korzystają i której funkcjonowanie najwyżej oceniają. Z pewnością wolniej, niż można było oczekiwać, zachodziła i nadal zachodzi **konsolidacja systemu partyjnego** – większość ugrupowań słabnie lub rozpada się zaledwie po kilku latach obecności na politycznej scenie. Znaleźcie się na drodze demokracji oznaczało też dla naszego kraju podjęcie **zakończonych historycznym sukcesem** starań o wejście do grona różnych ponadnarodowych organizacji państw demokratycznych (Rada Europy, NATO, UE).

Z kolei transformacja ekonomiczna, czyli przejście od systemu nakazowo-rozdziałowego do wolnego rynku, miała w Polsce formę **terapii szokowej** będącej przede wszystkim dziełem Leszka Balcerowicza, ministra finansów w pierwszym rządzie niekomunistycznym. Proces zmian rozpoczął się z początkiem roku 1990 i kontynuowany był przez kolej-



– Jestem w szoku po terapii szokowej.
– A ja w transie po transformacji...



ne rządy, zarówno prawicowe, jak i lewicowe. Przejście od gospodarki socjalistycznej do kapitalistycznej – fakt bezprecedensowy w całej historii – wymagało dokonania fundamentalnych zmian we wszystkich jej działach, **przekształceń własnościowych**, stworzenia zupełnie nowych instytucji, a od obywateli – przede wszystkim zaciśnięcia pasa. Wskutek obiektywnych trudności – przede wszystkim katastrofalnej sytuacji Polski w ostatnich latach rządów komunistycznych, niekorzystnych zjawisk w gospodarce światowej, jak również oporów i protestów grup, które na zmianach traciły lub płaciły za nie

wysoką cenę, a także braku zdecydowanej woli politycznej – nie wszystkie reformy sięgnęły dostatecznie głęboko. Mimo to osiągnięcia Polski do połowy lat dziewięćdziesiątych były tak znaczne, że kraj nasz uważano za jednego z **tygrysów gospodarczych** regionu. Kryzys finansów publicznych i znaczne spowolnienie tempa wzrostu na początku nowego wieku zachwiały jednak (przynajmniej na pewien czas) gospodarczą pozycję Polski.

Z przyczyn, które do dziś są kwestią sporną, czy to rozsądna polityka władzy i stabilność polskiego sektora finansowego, czy – paradoksalnie – bardziej jego zapóźnienie, mniejsza atrakcyjność dla bardzo zyskowych, ale ryzykownych operacji, Polska nie została właściwie dotknięta wielkim kryzysem gospodarczym roku 2008; pozostała, jak to ujął ówczesny premier Donald Tusk, „**zieloną wyspą**”. Kiedy niemal wszystkie (z ważnym wyjątkiem Chin) rozwinięte gospodarki w Europie, Azji i w obu Amerykach zmagaly się z recesją, Polska odnotowywała stale wzrost gospodarczy (przynajmniej 1,7%), a po zakończeniu kryzysu wyszła z niego gospodarczo wzmocniona. W porównaniu z rokiem 1990 PKB Polski jest dziś wyższe mniej więcej o połowę.

Polska to kraj leżący na wschód od zachodu i na zachód od wschodu.

Sławomir Mrożek (1930–2013), polski dramatopisarz i prozaik

Modernizacja Polski wymagała także reformy administracji państwowej i lokalnej, sądów, policji, szkolnictwa i wielu innych – by nie powiedzieć wszystkich – instytucji życia publicznego. Rzec można, że tendencja do reform zмага się nadal z ideą, by budować te instytucje właściwie od nowa, na zupełnie innych zasadach. Nie tylko polityków należy obciążać winą za brak stabilności tych instytucji – współczesne społeczeństwo jest rewolucjonizowane przez procesy globalne, nad którymi nie potrafiłyby zapanować żadne rządy.



Jakie dziedziny życia wymagają, twoim zdaniem, pilnej reformy? Uzasadnij swoją opinię.

Transformacja ustrojowa Polski stała się jednym z najważniejszych tematów badań, analiz i debat socjologów. O skali tych zainteresowań świadczyć może niezliczona liczba projektów badawczych, artykułów, książek, publikacji różnego rodzaju.

To, co się wydarzyło na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku na pewno zostanie uznane za symboliczny koniec XX stulecia. Dla Polski i Polaków wydarzenia, które złożyły się na niespodziewaną sekwencję upadku systemu komunistycznego, zwanego w swej schyłkowej fazie realnym socjalizmem, to koniec pewnej epoki i początek zaskakująco nowej egzystencji. Zwłaszcza, jeśli wziąć pod uwagę położenie i sytuację Polski w świecie. Załamanie się, a potem rozpad imperium sowieckiego oraz upadek ostoji totalitaryzmu marksistowskiego, czyli ZSRR – w istocie zmieniło los Polski i wszystkich narodów, znajdujących się dotąd w orbicie sowieckiego władania. Otworzyło to powrót do Europy demokratycznej, liberalnej i kapitalistycznej, przecinając tak tragiczny podział na zniwoloną Wschód i wolny Zachód europejski. (...)

Ku zdumieniu całego świata i samych zainteresowanych, czyli polskiego społeczeństwa rozpoczął się nagle nowy okres w powojennych dziejach Polski – ale, jak się zaraz miało okazać, również w dziejach świata wraz z rozpadem ZSRR i upadkiem komunizmu. W ten sposób – drogą pokojową – cała Europa Środkowo-Wschodnia wstąpiła w okres transformacji systemowej. To okropne określenie przez całe lata stanowiło zarówno pojęcie naukowców, jak i dziennikarzy, polityków i „zwykłych ludzi”. Z globalno-politycznego punktu widzenia mieliśmy do czynienia z bezprecedensowym wydarzeniem w najnowszych dziejach Europy i świata oraz byliśmy jego świadkami. Bolszewicki, komunistyczny totalitaryzm, który miał być oto wprowadzeniem w życie ideałów także wielu pokoleń socjalistów, zwłaszcza marksistowskich i „marksizujących”, wierzących, że ustroj znoszący prywatną własność będzie nowym społecznym ładem, przewyższającym „zły” kapitalizm i „ograniczenia” demokracji, która była jego „narzędziem”, okazał się straszliwym cofnięciem w rozwoju nie tylko gospodarczym i społecznym, ale po prostu zamachem na europejską cywilizację i kulturę, a co więcej: ustrojem zbrodniczym nie mniej niż totalitaryzm „prawicowy”, faszystowski i narodowo-socjalistyczny. (...)

Ireneusz Krzemiński, *Wielka transformacja. Zmiany w Polsce po 1989*, Warszawa 2010, s. 9–11

TRZYDZIEŚCI LAT PRZEMIAN SPOŁECZNYCH

Transformacja polityczna i ekonomiczna zmieniała dotychczasową strukturę społeczeństwa polskiego. Już na początku tego procesu znikła zupełnie warstwa chłopów-robotników, w czasach komunistycznych stanowiąca kilka procent społeczeństwa. Pojawili się natomiast przedsiębiorcy, którzy kilkanaście lat po rozpoczęciu przemian stanowili już ponad 10% społeczeństwa; równie szybko wzrosła liczba specjalistów od nowych technologii, prawników i ekonomistów. Z możliwości prowadzenia **samodzielnej działalności gospodarczej**, napływu **kapitału** zagranicznego i nowych **technologii**, a także rozwoju **wymiany międzynarodowej** i generalnego otwarcia Polski na świat skorzystało wiele osób, których talenty natrafiały dotąd na mur socjalistycznej biurokracji i ideologicznej wrogości. Zwłaszcza w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych dobre pomysły torowały drogę do kariery w świecie biznesu, z której, rzecz jasna, skorzystali także ludzie nieuczciwi. Polską wstrząsały regularnie wielkie afery korupcyjne i defraudacje środków publicznych na naj-

wyższych szczeblach władzy (FOZZ, ArtB, sprawa Rywina, reprivatyzacja kamienic w Warszawie, Amber Gold). Symbolem rodzącej się polskiej przedsiębiorczości stała się mimo to składana metalowa budka zwana „szczękami”.

Spółecznym produktem transformacji stała się w Polsce nowa klasa – **klasa średnia**, o której była mowa w lekcji „Na drabinie społecznej”. Rekrutuje się ona zarówno wśród przedsiębiorców, którzy skorzystali na transformacji, jak też całej gamy zawodów umysłowych, wymagających wysokich kompetencji i w związku z tym wysoko opłacanych. Na początku ich przedstawiciele pracowali głównie w zachodnich firmach i międzynarodowych korporacjach, które otworzyły w Polsce swoje filie, z czasem także w przedsiębiorstwach opartych na kapitale krajowym. Do powstania tej klasy przyczyniło się także upowszechnienie na wielką skalę wykształcenia wyższego (zwykle na poziomie licencjatu), uzyskiwanego w uczelniach publicznych i licznych szkołach prywatnych. W Polsce, w której w latach osiemdziesiątych osoby z wykształceniem wyższym stanowiły nie więcej niż 6-7% społeczeństwa, na początku wieku XXI kształciło się na studiach wyższych 30-40% młodych ludzi (w ostatnich latach odsetek ten



▲ Tablica z niebieskim napisem „Mordor” na słupie przy ul. Domaniewskiej na warszawskim Służewcu Przemysłowym wisiała jeden dzień, potem została zdjęta.

zaczyna jednak maleć), dzięki czemu w 2017 roku wykształcenie wyższe posiadało 30% społeczeństwa. W wielu przypadkach, jak uważali sami absolwenci, wykształcenie to warte było może tylko dyplomu, na którym je potwierdzono, niemniej – jak pokazują statystyki – chroniło przed bezrobociem i dawało minimum kompetencji do wykonywania pracy w szybko rozwijającym się sektorze różnego rodzaju usług, w tym zupełnie nienajgorszą, jak pokazują ogólnoeuropejskie badania, znajomość języka angielskiego. Symbolem tego procesu może być Służewiec Przemysłowy – dzielnica Warszawy, obecnie siedziba wielkich korporacji ulokowanych w nowoczesnych biurowcach, która przed południem zapelnia się samochodami, by wieczorem świecić pustką i neonami.

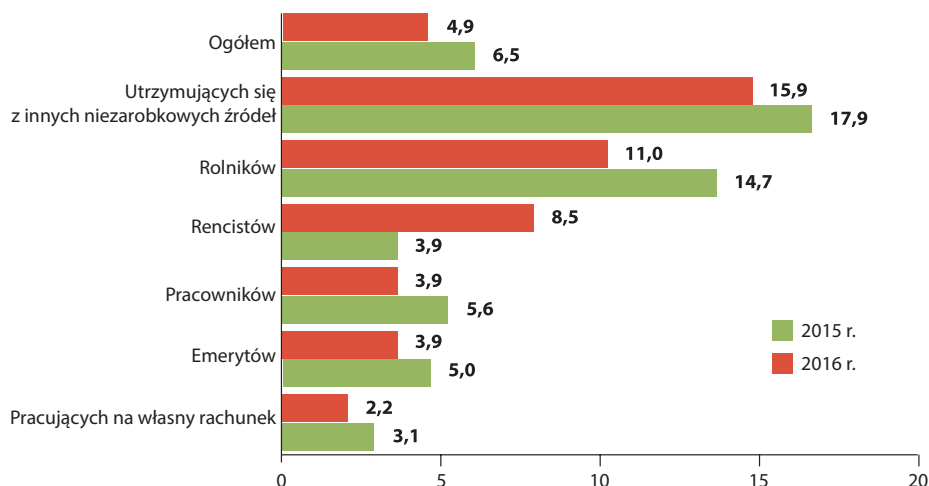


Jak myślisz, dlaczego warszawiacy o Służewcu Przemysłowym mówią żartobliwie „Mordor”?

Niestety, innymi symbolami transformacji mogą być też budka z piwem otoczona przez bezrobotnych i blokada drogi przez rolników. Konkurencja na wolnym rynku i zagraniczny import oznaczały bowiem bankructwo wielu państwowych zakładów, a także kłopoty ze sprzedażą produktów rolnych. Dziesięć lat po rozpoczęciu transformacji bezrobocie w Polsce było wciąż wysokie (w maju 2009 roku – 10,8%), wcześniej sięgało nawet kilkunastu procent. Szczególnie dotkliwe było na tych terenach Polski, gdzie dominowały kiedyś PGR-y, oraz w miastach, w których praktycznie jedynym pracodawcą był duży zakład pracy. Z tego głównie względu **sfera ubóstwa** w Polsce była, i w pewnym stopniu jest nadal znaczna. Jej wskaźnikiem może być choćby struktura wydatków budżetów domowych –

gros rodzin większość swoich dochodów wydaje na żywność. Z drugiej strony bieda w Polsce systematycznie jednak maleje, tak jak maleje bezrobocie – w 2017 roku wynosiło ono już tylko 4–5%, a w roku następnym problemem stał się już brak rąk do pracy! Wielodzietne rodziny ze skrajnej biedy wyciągnął w dużej mierze uruchomiony w 2017 roku rządowy program 500+. Dzięki bezpośredniemu wsparciu finansowemu – 500 zł dla każdego niepełnoletniego dziecka, począwszy od drugiego w rodzinie – wiele dzieci po raz pierwszy zobaczyło w wakacje morze lub góry!

Zasięg ubóstwa skrajnego w 2015 i 2016 r. według grup społeczno-ekonomicznych w % osób w gospodarstwach domowych



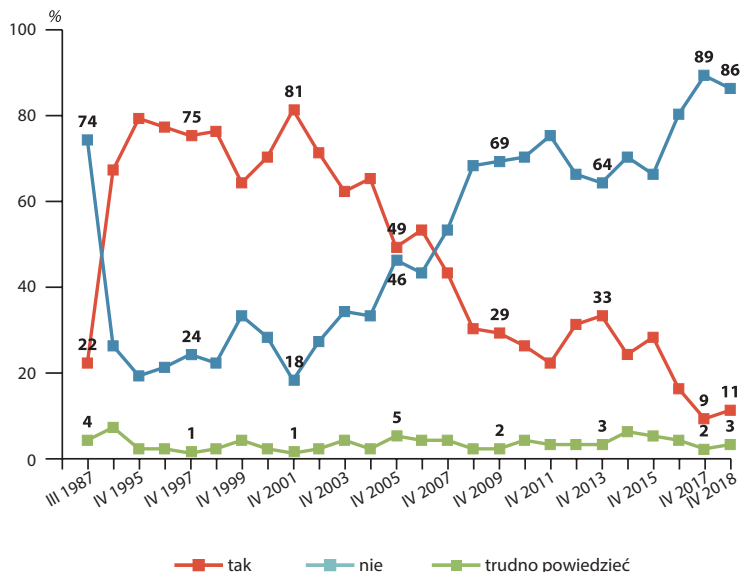
Źródło: *Ubóstwo w Polsce w latach 2015 i 2016*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2017, s. 10.

▲ *Które grupy społeczne znajdowały się w najtrudniejszej sytuacji materialnej w 2015 i 2016 roku? Odwołaj się do danych przedstawionych na wykresie.*

Drugim w kolejności, zaraz za bezrobociem, problemem życia społecznego, na który uskarżali się Polacy, była **przestępczość**. Jednak w porównaniu z innymi krajami europejskimi poziom przestępczości u nas z roku na rok maleje. Wykres poniżej pokazuje, jak zmieniło się poczucie bezpieczeństwa Polaków w okresie transformacji.

Wielkie zmiany w społeczeństwie polskim spowodowała też akcesja do Unii Europejskiej i otwarcie dla Polaków **zachodnich rynków pracy**. Szacuje się, że w poszukiwaniu lepszych warunków życiowych z Polski wyjechało ok. trzech milionów głównie młodych ludzi, niekiedy dobrze wykształconych (szczególnie lekarzy); większość z nich jest na tyle zadowolonych ze swego nowego życia (urodzone za granicą dzieci poszły już do szkoły), że mimo znacznej poprawy sytuacji materialnej w kraju nie zamierza już do niego wracać. Największa grupa **imigrantów** z Polski, szacowana przez GUS na blisko 800 tysięcy (listopad 2017 roku), przebywa na Wyspach Brytyjskich; być może dopiero *brexit* i nowe zasady zatrudnienia cudzoziemców skłonią ich do powrotu. Około 700 tys. Polaków osiedliło się w Niemczech, ponad 100 tys. w Holandii, Irlandii, ponad 80 tys. w Norwegii. Nawet pogrążona w kryzysie Grecja stała się nowym domem dla prawie 65 tys. Polaków. Dodać trzeba, że Polska nie jest tu przypadkiem odosobnionym – swoją ojczyznę opuściło procentowo jeszcze więcej Bułgarów, Rumunów czy Litwinów. Według szacunków Eurostatu z 1 stycznia 2017 roku cudzoziemcy stanowili 7,5% populacji całej UE.

Czy, Pana(i) zdaniem, Polska jest krajem, w którym żyje się bezpiecznie?



Źródło: Poczucie bezpieczeństwa i zagrożenia przestępczości – komunikat z badań, CBOS, nr 61/2018, s. 1.

▲ Jak w świetle powyższych badań Centrum Badania Opinii Społecznej w ciągu ostatnich trzydziestu lat zmieniało się poczucie bezpieczeństwa Polaków?

Z drugiej strony nasz kraj stał się nowym domem – na stałe lub tymczasowo, w drodze do Europy Zachodniej – dla wielu mieszkańców krajów europejskich i pozaeuropejskich na wschód i południe od granic Polski. Przyjechali oni tu z tych samych powodów, dla których wielu rodaków wyjechało z Polski (niektórzy z nich także z przyczyn politycznych). Są wśród nich zarówno imigranci ekonomiczni, jak i **uchodźcy**. Większość z nich to przybysze ze Wschodu – z terytorium Ukrainy (ok. miliona osób), Białorusi (ponad 200 tys.), Federacji Rosyjskiej, Mołdawii, Gruzji i Armenii, Indii i Nepalu, a także z Wietnamu – pierwsza widoczna w naszym kraju grupa pozaeuropejska, dość dobrze już zaadoptowana. Ci ostatni wpisali się nie tylko w krajobraz dużego miasta; kiedyś kojarzeni głównie z etniczną kuchnią, dziś uważani są przez ekonomistów za niezbędny warunek dalszego rozwoju Polski. Wiele cudzoziemców, zwłaszcza Ukraińców, przyjeżdża do Polski na studia, a po ich skończeniu podejmuje tu wysoko wykwalifikowaną pracę zgodną z wykształceniem. Co ciekawe, na studia prowadzone w języku angielskim przyjeżdża do Polski coraz więcej cudzoziemców z Zachodu; medycynę studiuje tu regularnie kilka tysięcy Szwedów. A konkursy z zakresu polskiej ortografii zaczęły już wygrywać urodzone w Polsce dzieci imigrantów z Wietnamu.

Prawie połowa obcokrajowców pracujących w Polsce to Ukrainki i Ukraińcy. Przyjeżdżają rodziny z dziećmi, studenci oraz imigranci czysto zarobkowi. Pracują w naszych sklepach, na budowach, w gospodarstwach i biurach. ►



Według Międzynarodowej Organizacji ds. Migracji Polska stała się wraz z innymi krajami Europy Środkowo-Wschodniej jednym z nowych centrów wzrostu międzynarodowej migracji (imigracji i emigracji). Za inne centra wzrostu migracji zostały uznane na przykład Meksyk, RPA, Indie i Chiny. Z kolei do krajów stanowiących źródło migracji (międzynarodowej i wewnętrznej) zaliczone zostały przez autorów raportu m. in. państwa Afryki Płn. i Bliskiego Wschodu. We wspomnianych krajach rośnie też migracja wewnętrzna. Ciekawy jest przypadek Chin, które sprowadzają masowo do kraju Nigeryjczyków, ale są też ojczyzną rzeszy emigrantów, którzy trafiają do państw Bliskiego Wschodu.

Wśród europejskich miast, które migracja zmieniała w największym stopniu, autorzy raportu wymieniają m.in. Gdańsk, Moskwę, Sztokholm, Amsterdam i Ateny.

Jakie są największe ekonomiczne skutki migracji dla państw przyjmujących? Z raportu amerykańskiej National Academies of Science, Engineering, and Medicine wynika, że pierwsze pokolenie imigrantów jest dla rządów bardziej kosztowne niż w utrzymaniu od rodzimych mieszkańców danego kraju. Jednakże kolejne generacje przybyszów z innych krajów należą już do grup społecznych, które mają największy gospodarczy i fiskalny wkład do budżetów państw. W długiej perspektywie imigranci mają więc generalnie pozytywny wpływ na finanse publiczne krajów, do których trafil.

Oprac. na podst.: World Economic Forum. Migration and Its Impact on Cities, 2017 oraz Migracja diametralnie zmienia Polskę i świat. Kim są ludzie trafiający nad Wisłę?, 1 grudnia 2017 [dostęp: 6 stycznia 2019], <https://forsal.pl>

PRZEMIANY OBYCZAJOWE WE WSPÓŁCZESNEJ POLSCE

Popularny w latach PRL dowcip mówił, że są dwa sposoby na poprawienie stanu gospodarki: zwyczajny, kiedy to aniołowie wezmą się do pracy za Polaków, i cudowny, kiedy Polacy robią to sami. Polak, według popularnego wtedy **stereotypu i autostereotypu**, był nierobem. Dziś nie ma wątpliwości, że to właśnie praca zawodowa zajęła centralne miejsce w życiu Polaków. Zagrożeni do niedawna bezrobociem, stali się jednym z najpracowitszych narodów rozwiniętego świata – zgodnie z ostatnim raportem OECD w 2016 roku statystyczny Polak spędził w pracy 1928 godzin, co sytuuje nas na szóstym miejscu w tym rankingu. Na pierwszym znaleźli się Meksykanie – 2255 godzin, na ostatnim Niemcy – 1363 godzin. **Polak pracujący za granicą** stał się w każdym razie **symbolem pracy ciężkiej i solidnej**, a przy tym taniej, więc i konkurencyjnej. Nie tylko zresztą za granicą – znacznie podniosła się także wydajność pracy w gospodarce krajowej.

Drugi z rozpowszechnionych w świecie **stereotypów** – **Polaka pijaka** – jeszcze kilkanaście lat temu można było uznać za przykry mit, ale w ostatnich latach znów znalazł on pewne potwierdzenie w statystyce. W opublikowanym w 2014 roku raporcie WHO można przeczytać, że statystyczny Polak wypija w roku 12,5 litra czystego alkoholu – dwukrotnie więcej niż średnia światowa (6,2 litra). Słaba pociecha, że w tej konkurencji lokujemy się na trzynastym miejscu na świecie; biją nas w niej też wszyscy – oprócz Niemców – sąsiedzi. Jeśli jednak odliczyć abstynentów, to okaże się, że 18% pijących Polaków wypija aż 70% całego spożycia alkoholu. Co czwarty Polak przy tym pali papierosy (31% mężczyzn, 18% kobiet). Nie należymy do największych palaczy na świecie, w 2015 roku statystyczny Polak wypalił 1345 papierosów. Polacy prowadzą więc obecnie **zdrowszy tryb życia** niż przed

laty, choć jeszcze daleki od zdrowego. Siłownie i gabinety odnowy biologicznej cieszą się dużą popularnością, ale Polacy – skądinąd jak inne narody – wciąż nad aktywne uprawianie sportu przedkładają oglądanie go w telewizorze; statystyczny Polak spędza przed nim ok. 4,5 godziny dziennie (o pół godziny więcej niż 15 lat temu!). Inną wielką pasją Polaków stało się też pieczenie kielbasy na ruszcie, czyli weekendowy grill. A jednak – między innymi wskutek zdrowszej diety (mniejsze spożycie czerwonego mięsa, więcej warzyw) – średnia długość życia w ostatnich latach wydłużyła się do 82 lat dla kobiety i 74 dla mężczyzny (to dłużej odpowiednio o 7,7 i 6,7 lat niż w 1990 roku). Nie wpadajmy jednak w euforię – rozwinięte kraje Zachodu osiągnęły ten poziom 20 lat temu, dziś żyją już kilka lat dłużej.



A ile czasu spędzają Polacy przed ekranem komputera czy telefonu komórkowego? Poszukaj danych w... internecie.

Trzeci ze stereotypów – **Polaka katolika** – znajduje największe uzasadnienie w liczbach, choć trudno go czasem dostrzec w codziennych zachowaniach. Deklaracje wiary Polaków nie zmieniły się od lat; nadal ponad 90% uważa się za wierzących, znacząco obniżył się jednak poziom praktyk religijnych. W roku 2018 około 50% Polaków uczestniczyło w świątecznych nabożeństwach (w dużych miastach znacznie mniej), jakkolwiek dla wielu z nich prawdziwą atrakcją tego dnia jest niepochwalamy bynajmniej przez Kościół wyjazd na zakupy do wielkich centrów handlowych. W 2018 roku parlament przyjął ustawę o stopniowym zakazie handlu w dni świąteczne – na jej dalekosiężne skutki trzeba jeszcze poczekać. Komercjalizacji uległy w dużym stopniu święta Bożego Narodzenia – kolędy w supermarketach można usłyszeć już na początku grudnia. Malejący wpływ Kościoła katolickiego na życie Polaków daje się zauważyć szczególnie w kwestii seksualności: upowszechnienie konkubinatu nie tylko wśród ludzi młodych, ale też w pokoleniu ich rodziców, i bynajmniej nie tylko w wielkich miastach (patrz lekcja „Rodzina, czyli razem w domu”). Socjologowie mówią w tym kontekście o prywatyzacji wiary religijnej; jedynie około 45% uważa Kościół za autorytet w sprawach moralnych. Co ciekawe, Polacy oceniają Kościół w swoim kraju znacznie lepiej niż mieszkańcy innych państw w Europie i na świecie, ale też znacząco gorzej niż kilkanaście wcześniej, a zwłaszcza na początku transformacji systemowej.



Podaj, do jakich argumentów odwoływali się przeciwnicy handlu w dni świąteczne, a do jakich jego zwolennicy.

W powszechnej świadomości współczesna Polska jest katolicka i rzadko kiedy dostrzega się jej różnorodność wyznaniową. A przecież obok Kościoła katolickiego działają też kościoły i związki wyznaniowe prawosławne, starokatolickie, protestanckie, judaistyczne, muzułmańskie, karaimskie i inne. Wszystkie one są – zgodnie z zapisem w Konstytucji RP z 1997 roku – „równouprawnione”, zaś stosunki między państwem a nimi są oparte „na zasadach poszanowania ich autonomii oraz wzajemnej niezależności każdego w swoim zakresie, jak również współdziałania dla dobra człowieka i dobra wspólnego” (art. 25).

W dobie transformacji w Polsce nastąpiło duże instytucjonalne ożywienie religijne. Dzięki liberalizacji prawa wyznaniowego oraz szeregu nowych ustaw, w tym Ustawy o gwarancjach wolności sumienia i wyznania z 17 maja 1989 roku, wiele tradycyjnych

kościół odzyskało swoją podmiotowość (m.in. Kościół greckokatolicki), a obok nich zaczęły powstawać nowe, nieznane wcześniej organizacje religijne nawiązujące do religii Wschodu – islamu, hinduizmu, buddyzmu.

Piętnaście największych polskich kościołów i związków wyznaniowych działa na podstawie odrębnych ustaw, w tym największy w Polsce Kościół katolicki, którego sytuacja prawna została uregulowana na mocy konkordatu zawartego między Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską 28 lipca 1993 roku (więcej o konkordacie na s. 187). Do rejestracji związku wyznaniowego przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji wymagana jest deklaracja 100 osób. Obecnie w rejestrze znajduje się blisko 190 kościołów i związków wyznaniowych (w 1989 roku było ich zaledwie 50). Związki zarejestrowane mają osobowość prawną, podlegają określonym w ustawach obowiązkom i korzystają z przywilejów. Prawo do wolności sumienia i wyznania przysługuje jednak wszystkim obywatelom Polski, bez względu na ich instytucjonalną przynależność.

Po 1989 roku zbieraniem danych statystycznych o kościołach i związkach wyznaniowych zajmuje się Główny Urząd Statystyczny. Na wykresie powyżej przedstawiono wyniki badania przeprowadzonego w pierwszej połowie 2018 roku, dotyczącego życia religijnego mieszkańców Polski.



▲ Uczennice i uczniowie warszawskiej szkoły jako przewodnicy po cerkwi? Najpierw sami musieli sporo dowiedzieć się o prawosławiu i zabytkowej świątyni na Pradze. Sprawdźcie, kościoły jakich religii i wyznań znajdują się w waszej okolicy.

Przynależność do wyznania religijnego % osób w wieku 16 lat i więcej



Źródło: Życie religijne w Polsce. Wyniki Badania spójności społecznej 2018, Główny Urząd Statystyczny 2018, s. 1.

Ogólnie rzecz biorąc, społeczeństwo polskie staje się coraz bardziej rozwiniętym **społeczeństwem konsumpcyjnym**; poziom zadowolenia z życia Polacy uzależniają od wysokości dochodów, ale też w stopniu dużo większym niż inne narody czerpią satysfakcję z życia rodzinnego. Przeprowadzone na początku 2005 roku badania w Unii Europejskiej pokazały, że to właśnie Polacy są w niej narodem najbardziej optymistycznym, w co im samym trudno pewnie było uwierzyć. Zapewne był to jeden z efektów akcesji do UE w 2004 roku, bo dziesięć lat później najbardziej zadowoleni okazali się nowo przyjeźdźcy do Unii Bułgarzy, a Polacy ulokowali się nieco powyżej średniej europejskiej.

Tak jak wszystkie rozwinięte społeczeństwa konsumpcyjne, a nawet szybciej niż większość z nich, Polska **starzeje się i wyludnia**. Pierwsze dziecko statystyczna Polka rodzi dopiero krótko przed 30 rokiem życia. Kobiety średnio rodzą mniej niż 2,1 dziecka, co nie zapewnia tzw. **reprodukcji prostej**, czyli odtworzenia struktury demograficznej. Także imigracja nie rekompensuje tych braków. Zwrot „czterdziestomilionowy naród” trzeba więc odłożyć do lamusa. Główny Urząd Statystyczny przewiduje, że do 2030 roku ubędzie ok. 10% populacji Polaków, a jej 20% stanowić będą ludzie starsi, powyżej 60. roku życia.

CO Z TĄ INTELIGENCJĄ?

Polskę od innych społeczeństw zachodnioeuropejskich odróżnia istnienie szczególnej kategorii społecznej, jaką jest inteligencja. Wyodrębnienie inteligencji spośród osób dobrze wykształconych i wykonujących pracę umysłową na odpowiedzialnych stanowiskach, nie jest proste; inteligenci nie są bowiem tym samym, co wybitni fachowcy, choć podobnie jak oni cieszą się na ogół wysokim prestiżem. Pozycję inteligencji w społeczeństwie określa bowiem nie dochód ani władza, ale większy niż w przypadku innych warstw udział w życiu kulturalnym – zarówno w charakterze twórców, jak i odbiorców dóbr kultury. Rzecz można, że typowy inteligent, mając do wyboru zakup nowego telewizora i wycieczkę do Wenecji, wybierze raczej to drugie. Inną cechą wyróżniającą inteligenta jest też wrażliwość społeczna. Nie sposób zapomnieć o roli polskiej inteligencji w podtrzymywaniu niezależnego bytu narodowego pod rządami państw zaborczych.

Socjologowie twierdzą, że zmiana ustroju w 1989 r. sprawiła, że inteligencja stała się zbędna – zastąpili ją specjaliści różnych dziedzin. Dla część badaczy oznacza to koniec jej misji dziejowej. „To właśnie inteligencja (...) ze względu na swoją mobilność, wykształcenie, posiadany kapitał społeczny czy kulturowy mogła (...) najszybciej przystosować się do nowych warunków, tworząc załazek klasy średniej – pisze Piotr Kulas w «Inteligencckość zaprzeczona. Etos i tożsamość młodych inteligentkich elit». – Tyle że to przystosowanie wymagało zmiany mentalności, oznaczało porzucenie dotychczasowego wzorca (...). Nieuniknionym efektem przeobrażeń – związanych również z dostępnością do zachodnich wzorów kultury masowej – było to, że inteligencja miała przestać odgrywać rolę hegemonu w dziedzinie kultury”. I dodaje na koniec: „podkreślano, że inteligencja przestanie być grupą wzorcotwórczą, którą się naśladowe. Przy okazji dostrzegano rozpad hierarchii smaku, specyficznego dla inteligencji stylu życia, artykułowano również obawy przed upadkiem wzorów kultury wysokiej; dostrzegano, że klasy niższe przestaną czerpać wzorce z klas wyższych. Wzory kultury charakterystyczne dla inteligencji miały zostać zastąpione przez style życia charakterystyczne dla kultury zachodniej”.



Czy zgadzacie się z tezą o końcu misji dziejowej inteligencji i zastąpieniu tej kategorii społecznej przez specjalistów? Uzasadnijcie swoją opinię.

TRANSFORMACJA – głęboka przemiana (polityczna, ekonomiczna, społeczna) o trwałych efektach. Współcześnie transformacją nazywamy przede wszystkim przemiany, jakie dokonały się w krajach Europy Środkowej i Wschodniej w latach dziewięćdziesiątych XX wieku, to ustroj komunistyczny został zastąpiony demokracją, a system gospodarki centralnie sterowanej – gospodarką wolnorynkową. Transformacja w Polsce – zmiany systemowe po upadku komunizmu w Polsce w 1989 roku, w tym: zmiany ustrojowe – wprowadzanie demokracji i rządów prawa, budowanie społeczeństwa obywatelskiego; gospodarcze – budowanie gospodarki rynkowej; społeczne – zmiana relacji społecznych, mentalności i budowanie społeczeństwa obywatelskiego.

MODERNIZACJA – unowocześnienie; w naukach społecznych termin ten służy do opisu procesu wieloaspektowej przemiany społeczeństwa tradycyjnego w społeczeństwo nowoczesne. Podstawą funkcjonowania nowoczesnego społeczeństwa jest w większym stopniu sformalizowane prawo niż obyczaje i tradycje, a uprawnienia jednostek poprzedzają powinności wspólnotowe.

INTELIGENCJA – warstwa społeczna składająca się z osób należących do różnych klas społecznych, wykonujących złożoną pracę umysłową, wymagającą odpowiednio wysokiego wykształcenia, specyficznej wiedzy i uzdolnień; grupa ta często aspiruje do ideowego przywództwa w społeczeństwie.

SPRAWDŹ SIĘ SAM/SAMA!

- ✓ Jakie kontrasty społeczne występują w Polsce?
- ✓ Wymień przejawy obyczajowości Polaków i Polek.
- ✓ Dlaczego obyczaje na wsi zmieniają się wolniej niż w mieście? Przeanalizuj to zjawisko na przykładzie znanej ci społeczności miejskiej i wiejskiej.
- ✓ Poszukaj w internecie danych na temat demografii innych społeczeństw europejskich. Które z nich wyludniają się najbardziej, a które najmniej? W których imigracja rekompensuje spadek urodzeń?